

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2021 r.

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie VII Wydział Pracy  
i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Jarząbek

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 24 listopada 2021 r.

w Warszawie

sprawy z powództwa Z. Ś.

przeciwko R. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwa (...) w M.

o sprostowanie protokołu powypadkowego

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych  
z dnia 14 kwietnia 2021r. sygn. akt VI P 156/18

1. oddała apelację,
2. zasądza od R. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwa (...) w M. na rzecz Z. Ś. kwotę 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia Małgorzata Jarząbek

## UZASADNIENIE

W dniu 14 kwietnia 2021 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydał wyrok w sprawie z powództwa Z. Ś. przeciwko R. K., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) w M., sygn. akt VI P 156/18, na podstawie którego:

- 1) sprostował protokół nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w ten sposób, że w pkt 5 wskazał, że przyczyną bezpośrednią wypadku było przygniecenie Z. Ś. paletą z ułożonymi na niej bloczkami betonowymi przez dźwig wieżowy, który był operowany przez J. K. (1) oraz, że przyczyną pośrednią wypadku było operowanie dźwigiem wieżowym przez J. K. (1) bez wymaganych uprawnień i umiejętności,
- 2) oddalił powództwo w pozostałym zakresie,
- 3) zniósł pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego.

W dniu 9 stycznia 2018 r. wpłynął pozew Z. Ś. przeciwko R. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) w M. o sprostowanie protokołu nr (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy poprzez wskazanie, że w pkt 5 wskazać „przyczyną bezpośrednią wypadku było przygniecenie Z. Ś. paletą z ułożonymi na niej bloczkami betonowymi przez dźwig wieżowy operowany przez J. K. (1),

a następnie rozsypanie się bloczków betonowych na lewą nogę Z. Ś. oraz przyczyną pośrednią wypadku było operowanie dźwigiem wieżowym przez J. K. (1) bez wymaganych uprawnień i umiejętności oraz dopuszczenie pracownika Z. Ś. do pracy bez wymaganego przeszkolenia z zakresu BHP". W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany nie tylko spowodował wypadek, ale też nie udzielił mu pomocy i zwlekał ze sporządzeniem protokołu powypadkowego. Nie zgłosił ciężkiego wypadku przy pracy, nie dopełnił formalności związanych z ubezpieczeniem pracownika, stąd przez kilkanaście tygodni był pozbawiony środków do życia Wskazał, że pozwany nakłaniał go do podpisania z datą wsteczną dokumentacji z zakresu BHP, w zamian za co miał powód dostać umowę na 4.000 zł. Powód wskazał, że nie zgadza się zarówno z przyczyną podaną w protokole powypadkowym, jak i z tym że on sam przyczynił się do wypadku.

Na rozprawie w dniu 4 grudnia 2018 r. pozwany R. K. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) w M. wniósł o oddalenie powództwa. Swoje stanowisko pozwany podtrzymał w odpowiedzi na pozew. Wniósł również o zasądzenie kosztów sądowych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany zaprzeczył wszelkim twierdzeniom powoda za wyjątkiem wyraźnie przyznanych. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powód opisał zdarzenie niezgodnie z prawdą. Wypadek nie nastąpił przy udziale dźwigu. Podniósł, że to luźne układanie bloczków przez powoda na palecie wygenerowało ryzyko obsunięcia się bloczków. Podkreślił, że udział pozwanego w pomocy powodowi po zdarzeniu został ograniczony przez czynności procesowe, a do dopełnienia formalności związanych z ustaleniem okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy przyczynił się powód.

Sąd Rejonowy ustalił, że Powód był zatrudniony u pozwanego od dnia 26 czerwca 2017 r. na podstawie umowy o pracę na czas określony do 31 grudnia 2017 r. na stanowisku murarz w wymiarze czasu pracy 1/4 etatu za wynagrodzeniem zasadniczym 500 zł miesięcznie. Umowa o pracę została mu wypowiedziana i stosunek pracy uległ rozwiązaniu z dniem 30 września 2017 r.

Powód został dopuszczony do pracy bez badań lekarskich. Nie odbył również szkolenia BHP i szkolenia wysokościowego. W dniu rozpoczęcia pracy powód został oddelegowany do pracy na terenie Królestwa Belgii w firmie pod nazwą (...) nr (...) ul. (...) (...) D.. Pozwany współpracował z firmą budowlaną swojego ojca J. K. (1) działającą pod tym adresem i kierował do niego swoich pracowników. Na tą budowę skierował do pracy także powoda. Powód został ubezpieczony od wypadków na podstawie dokumentu (...) i dokumentu rejestracji (...).

Powód rozpoczął pracę w dniu 29 czerwca 2017 r. o godzinie 7:00 na budowie w miejscowości (...) ul. (...) (...) E.. Wykonywał czynności murarza. Około godziny 11:30 podczas murowania ściany na stropie kondygnacji pierwszego piętra J. K. (1), który również wykonywał roboty budowlane na budowie zwrócił się do powoda z poleceniem, aby ten pokierował zawieszoną na dźwigu paletą, na której były ułożone i oryginalnie zapakowane betonowe bloczki oraz pomógł mu ustawić ją na właściwym miejscu, tj. na stropie obok innej palety. J. K. (1) nie posiada uprawnień do operowania dźwigiem wieżowym i nie miał prawa nim się posługiwać. Zapakowane palety zabezpieczone były folią i pasami, które trzeba przecinać aby wydobyć bloczki. Taka paleta ważyła około 1,5 tony. Kiedy powód podszedł do palety, która w tym czasie był zawieszona na wysokości 10-15 cm nad powierzchnią stropu J. K. (1) operował dźwigiem wieżowym, stojąc na powierzchni stropu i znajdując się w odległości około 3 m od powoda.

W trakcie próby postawienia palety na podłoże paleta przycisnęła powoda do stojącej obok palety, na której również były ułożone bloczki betonowe, powodując uraz zmiążdzeniowy lewej kończyny dolnej. Powód krzyczał, sygnalizując pozwanemu co się dzieje, pozwany początkowo nie reagował albowiem sterownik się zaciął. Następnie pozwany wykonał gwałtowny ruch odsuwając paletę w wyniku którego, ułożone na palecie bloczki rozsypały się. Każdy bloczek miał wymiary około 39 x 29 x 12 i ważył około 24 kg. W wyniku powyższego powód upadł, tracąc przytomność i uderzył głową o podłoże. Pilot do dźwigu, którym posługiwał się J. K. (1) znaleziono w kontenerze, natomiast kierownik budowy M. D. zawsze pozostawiał go w swoim baraku, który nie był zamykany na klucz.

Na miejscu wypadku pierwszej pomocy udzielił powodowi R. C. (1), który pracował na tym samym poziomie około 20 m od miejsca zdarzenia. Około 15:25 na miejsce zdarzenia przyjechały służby, które przetransportowały powoda z użyciem specjalistycznego sprzętu na dół, skąd karetka zabrała go do Szpitala (...) w S. L. w miejscowości G.. Przez kilka godzin powód, nie znając języka cierpiał, bez podania leków przeciwbólowych. W tym czasie skontaktował się

z partnerką A. O.. Powiedział jej, że J. K. (1) zmiążdżył mu nogę, kiedy sterował dźwigiem ustawiając 1,5 tonową paletę z betonowymi bloczkami na stropie obiektu i docisnął powoda tym ładunkiem do stojącej tani innej palety z tymi samymi bloczkami. Powodowi pomoc w szpitalu udzielona została dopiero po interwencji dwóch Polek - pacjentki B. O. i jej koleżanki M. J. (1), które biegle porozumiewały się z lekarzami. M. J. (1) przekazywała również stosowne informacje belgijskiemu urzędnikowi prowadzącemu sprawę wypadku. W celu uzyskania dokumentów potwierdzających ubezpieczenie narzeczona powoda odesłana została do księgowej - E. S..

W dniu 30 czerwca 2017 r. powód przeszedł skomplikowaną operację zespolenia gwoździem K. złamania lewej kości piszczelowej i strzałkowej.

Kolejnego dnia tj. 1 lipca 2017 r. w szpitalu spotkali się M. J. (1), jej koleżanka B. O., pozwany i jego ojciec J. K. (1). Rozmowa skupiona była na tym, by powód nie złożył zeznań obciążających ojca pozwanego obiecując mu zmianę umowy o pracę na korzystniejszą finansowo, tak by wypłacono mu wyższy zasiłek. J. K. (1) podczas rozmowy przyznał się do tego, że sterował dźwigiem i doprowadził do wypadku, mimo że nie posiadał do tego stosownych uprawnień.

W dniu 2 lipca 2017 r. partnerka powoda spotkała się z księgową E. S., która zadeklarowała wydanie stosownego dokumentu celem ubiegania się w NFZ o Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. W dniu 3 lipca 2017 r. wypisano powoda ze szpitala z zaleceniami kontroli w dniu 7 lipca 2017 r. oraz receptą na leki przeciwbólowe i zastrzyki przeciwzakrzepowe. J. K. (1) odebrał powoda ze szpitala i przewiózł do miejsca zakwaterowania, recepta nie została wykupiona. W dniu 4 lipca 2017 r. leki dostarczyła M. J. (1). Dokumenty ubezpieczeniowe trafiły do szpitala w dniu 7 lipca 2017 r. Następnie pozwany przetransportował powoda, na jego wyraźne żądanie, do Polski swoim prywatnym samochodem. Wysadził powoda pod domem i odjechał. Po podróży noga powoda była twarda i spuchnięta. Po powrocie do Polski zgłosił się do (...), a następnie do Szpitala w G.. Badanie USG (...) wykazało bardzo dużego krwiaka uciskającego żyły główne i upośledzającego jej funkcjonowanie, co groziło martwicą. Rozpoznano następstwa urazu zmiążdżeniowego kończyny dolnej. Zalecono powrót do szpitala w Belgii z uwagi na fakt, że nie mieli specjalisty, który podjąłby się ingerencji w nogę. W dniu 15 lipca 2017 r. powód z partnerką wyjechali do Belgii, gdzie na miejscu zatrzymali się u M. J. (1). Powód odbył konsultację i skorzystał z części leczenia. W dniu 25 lipca 2017 r. wrócili do Polski. W dniu 5 sierpnia 2017 r. powód przeszedł zabieg punkcji, badanie usg wykazało zakrzepicę. W dokumentacji medycznej odnotowano, że powód przeszedł uraz zmiążdżeniowy lewej kończyny dolnej i przygnieciony został paletą. W badaniu stwierdzono poszerzenie obrysu łożyska i tkliwość. W rzucie mięśnia brzuchatego i przedziału bocznego piszczeli, rany wygojone prawidłowo. Ograniczony był zakres ruchu kolana i stawu skokowego, bez zaburzeń czucia. Kolejną wizytę ortopedyczną odbył w dniu 28 sierpnia 2017 r. Stwierdzono brak wskazań do hospitalizacji z uwagi na brak cech ciasnoty. Zlecono elewację kończyny, leczenie przeciwzakrzepowe i okłady z lodu. Zalecono częściowe obciążanie i pilne rozpoczęcie rehabilitacji. Od 21 listopada 2017 r. do 22 grudnia 2017 r. przebywał w szpitalu w O. celem

czynnej rehabilitacji i dalszego leczenia. Rozpoznano stan po urazie zmiążdżeniowym z przykurczem i bólem stawu. Objęty został także opieką psychiatry. Hospitalizowany był w Klinice ortopedycznej w O. od 12 lutego do 16 lutego 2018 r. i rozpoznano zrost opóźniony po złamaniu, przykurcz stawu skokowego, ścięgna Achillesa lewego i przykurcz stawu łokciowego prawego. W obrębie stawu kolanowego nie stwierdzono nieprawidłowości. Od 8 maja do 31 maja 2018 r. leczony był sanatoryjnie w ramach prewencji rentowej ZUS z rozpoznaniem stanu po urazie zmiążdżeniowym lewego podudzia, po leczeniu operacyjnym ze zrostem opóźnionym i przykurczem prawego stawu łokciowego. Wykorzystał zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne związane z wypadkiem przy pracy. Orzecznik ZUS ustalił, że jest on całkowicie niezdolny do pracy do 31 stycznia 2020 r. W dniu 23 grudnia 2019 r. neurolog rozpoznał niedowład wiotki lewej kończyny dolnej z uszkodzeniem nerwu piszczelowego i strzałkowego, przewlekły ból neuropatyczny z zespołem depresyjnym. Lekarz ortopeda podczas wizyty w dniu 17 stycznia 2020 r. stwierdził stan po zmiążdżeniu kończyny dolnej i po gwoździowaniu śródszpikowym. Rozpoznano przewlekły ból neuropatyczny po uszkodzeniu tkanek miękkich podudzia, złamanie zagojone, pourazowy przykurcz stawu.

Pozwany zwlekał ze sporządzeniem i dostarczeniem dokumentacji powypadkowej. Wypadek przy pracy został zgłoszony do PIP w dniu 3 września 2017 r. Pierwsza osoba powołana do sporządzenia protokołu powypadkowego - D. K. odstąpiła od czynności, z uwagi na fakt, że powód nagrywał rozmowę bez jej zgody.

Powód złożył również skargę do Państwowej Inspekcji Pracy, która wskazała, że do dnia przeprowadzenia kontroli nie została sporządzona stosowna dokumentacja powypadkowa.

W dniu 21 września 2017 r. PIP nakazała sporządzenie dokumentacji powypadkowej.

Pracodawca powołał zespół powypadkowy w składzie: specjalista ds. BHP - M. C. oraz przedstawiciel pracowników - B. R.. W dniu 16 września 2017 r. spisano zeznania powoda. Powód zeznał, że to ojciec pozwanego - J. K. (1) operował dźwigiem za pomocą którego podawał gotową zaprawę betonową do znoszenia muru ściennego i przemieszczał palety z bloczkami. Opisał przebieg zdarzenia, że operator dźwigu opuszczając paletę z bloczkami zatrzymał ją na wysokości 10-15 cm od podłoża, zawołał powoda aby ten pokierował zawieszoną paletą i ustawił na odpowiednim miejscu. Podczas wykonywania polecenia nagle paleta zaczęła przygniatać go do drugiej stojącej obok palety. Poczł ogromny ból i krzyknął, że zaciskana jest jego lewa noga. Dźwig się zaciął operator panikował krzycząc, a powód wołał o pomoc. Kiedy dźwig zadziałał paletę odsunięto, a on stracił przytomność. Upadł na beton uderzając lewą stroną głowy o podłoże. W aktach powypadkowych znalazły się też oświadczenia świadków J. K. (1) i R. C. (1), które przedstawiały inny przebieg zdarzenia, bez udziału ojca pozwanego. Zespół podjął decyzję, że przychyliła się do wersji wydarzeń przedstawionej przez świadków, mimo że przebieg zdarzenia nie został przesądzony. Jako przyczynę bezpośrednią wypadku wpisano: uderzenie przez jeden lub więcej, upadający obiekt - bloczek betonowy. Przyczyny pośredniej nie ustalono. Protokół sporządzono 17 października 2017 r. powód nie zgodził się z zapisami protokołu.

W dniu 19 października 2017 r. zespół powypadkowy odniósł się do uwag powoda i podtrzymał swoje ustalenia. Wskazał, że wykorzystane w postępowaniu dowody w postaci zeznań świadków, dokumentacji medycznej i fotograficznej oraz wyjaśnienia poszkodowanego wraz z dodatkowo wniesionymi przez niego uwagami nie stanowią podstawy do przyjęcia podanej przez powoda przyczyny wypadku - uderzenie przez paletę transportowaną za pomocą dźwigu wieżowego, którym sterował J. K. (1).

W sprawie wszczęto dochodzenie o przestępstwo z art 220§ 1 kk - (...). Śledztwo zostało umorzone, powód złożył zażalenie.

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w tym dokumentacji zdjęciowej i dokumentacji medycznej, wyjaśnień powoda, protokołu wysłuchania J. K. (1) w Belgii, oświadczeń M. J. (2) i A. O. oraz zeznań kierownika budowy M. D. złożonych bezpośrednio po zdarzeniu w Belgii, na podstawie dowodu z opinii biegłego ortopedy-traumatologa oraz jego ustnej opinii uzupełniającej, na podstawie zeznań świadków, a także na podstawie zeznań powoda i pozwanego.

Sąd zeznaniom świadków R. C. (1) i J. K. (1) oraz pozwanego dał wiarę jedynie w tej części w jakiej korespondowały z ustalonym w sprawie stanem faktyczny. Świadek R. C. (1), który w dniu zdarzenia pracował razem z powodem, sam zaprzeczył, żeby był świadkiem samego wypadku. Murował 20 m od miejsca zdarzenia, usłyszał krzyk i wołanie o pomoc. Zeznał, że jak dotarł do powoda ten leżał między porzucanymi betonowymi bloczkami. Zeznania świadka J. K. (1) pozostawały w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Świadek zaprzeczył, żeby kierował dźwigiem. Zeznał, że nie widział momentu wypadku, był odwrócony tyłem. Zeznał, że powód szykował bloczki i przewróciły się one na niego. Przyznał jednak, że powód nie miał badań BHP, a on uprawnień do sterowania dźwigiem. Potwierdził, że zaproponował powodowi zmianę kwoty wynagrodzenia na 4000 zł, tak by miał wyższą podstawę wymiaru zasiłku. Powód odmówił podpisania. Zeznania świadków pozostawały w sprzeczności z zeznaniami powoda oraz A. O., M. J. (1), B. O., a przede wszystkim kierownika budowy w Belgii – M. D., który wskazał, że po przybyciu na miejsce zobaczył paletę z rozrzuconymi bloczkami betonowymi. Potwierdził, że w kontenerze znalazł pilot sterowania dźwigiem i wnioskuje, że dźwig był przez J. K. (1) używany. Podkreślić należy, że w zeznaniach świadka J. K. (1) złożonych w 29 czerwca 2017 r. wskazał on, że kierownik M. D. był w czasie wypadku w swoim biurze około 80 m

od budowy i kiedy poszkodowany leżał, czekając na karetkę kierownik kontynuował rozładunek ciężarówki i dopiero kiedy przyjechała straż pożarna musiał go przerwać żeby zrobić miejsce do ewakuacji. Zeznania te stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami samego kierownika budowy, który po przybyciu na miejsce zobaczył rozrzucone bloczki betonowe i siedzącego powoda wskazującego na nogę. Kierownik stanowczo zaprzeczył żeby operował dźwigiem w czasie zdarzenia co sugerował J. K. (1) ponadto nie było go na budowie w trakcie zdarzenia zaś telefonicznie został zawiadomiony o wypadku i dopiero wtedy przybył na budowę. Wobec powyższego w ocenie Sądu kierownik budowy, który miał świadków, że dopiero po wypadku przybył na budowę nie miał żadnego interesu aby zeznawać nieprawdę. Nadto wersja zdarzenia przedstawiana przez stronę pozwaną nie była również zgodna z wnioskami biegłego, który po wnikliwej analizie dokumentacji medycznej stwierdził, że charakter złamania i obrażeń wskazuje, że nie jest to złamanie, które powstało na skutek przygnięcia bloczkami, które rozsypały się z palety, a nadto na rozprawie podczas składania ustanej opinii uzupełniającej kategorycznie wykluczył scenariusz, że na nogę powoda spadło wiele bloczków z palety albo, że cała paleta spadła na nogę.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków: A. O., M. J. (1), B. O. w zakresie w jakim świadkowie potwierdzili, że J. K. (1) przyznał, że to on przyczynił się do wypadku powoda. Podkreślić należy, że M. J. (1) i B. O. to osoby obce dla stron i w związku z tym nie miały żadnego interesu aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron.

Pozostałym świadkom Sąd również dał wiarę w zakresie okoliczności na jakie zeznawali. Świadek K. S., przeprowadzał kontrolę z ramienia PIP u pozwanego. Wydał polecenie sporządzenia dokumentacji powypadkowej i podczas rekontroli ustalił, że dokumentacja została sporządzona. Świadek nie pamiętał szczegółów. Świadek D. K. jako pierwsza przesłuchiwała powoda w postępowaniu powypadkowym. Zrezygnowała z prowadzenia postępowania wyjaśniającego, bo powód ją nagrywał i zdenerwował. Świadek M. C. zeznał, że ustalał okoliczności wypadku, opierał się na oświadczeniach świadków i zeznaniach powoda. Zespół podjął decyzję, że przychylił się do wersji złożonej przez świadków, ale nie mogli tego do końca przesądzić. Świadek E. S. zeznała na temat przygotowania wszelkich niezbędnych dokumentów. Zeznania świadka M. Ż., sąsiada powoda i B. R., reprezentacji pracowników w komisji powypadkowej, nie wiele wniosły do sprawy.

Sąd dał co do zasady wiarę zeznaniom powoda lecz miał na względzie fakt, że strona straciła przytomność wskutek urazu i że pewne wypowiedzi strony są nacechowane znacznym zabarwieniem emocjonalnym z uwagi na cierpienia jakich doznał powód.

Sąd Rejonowy podkreślił przy tym, że dla ustalenia przebiegu zdarzenia kluczowe znaczenie miała opinia biegłego. Biegły dokonał bardzo wnikliwej analizy dokumentacji medycznej złożonej do akt sprawy. Odniósł się do wizyt lekarskich i wszystkich zgromadzonych w aktach badań obrazowych. Zbadał powoda pod kątem ortopedycznym. Jako specjalista w zakresie ortopedii i traumatologii wskazał, że morfologia złamania, przebieg i umiejscowienie szczeliny złamania wskazuje na to, że do złamania doszło najprawdopodobniej na skutek uderzenia - przygnięcia paletą z bloczkami. Paletą, która znajdowała się jeszcze nad powierzchnią stropu, zawieszona na dźwigu. Biegły wskazał kategorycznie w opinii ustanej uzupełniającej, że charakter złamania i obrażeń wskazuje, że nie jest to złamanie, które powstało na skutek przygnięcia bloczkami, które rozsypały się z palety, co przesądziło o ustaleniu przebiegu zdarzenia. Opinia bowiem była spójna, logiczna i kompletna. Nie budziła wątpliwości z punktu widzenia metodologii, poprawności, rzetelności i prawidłowości rozumowania. Była jasna, wyczerpująca i wewnętrznie niesprzeczna.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że powództwo jako częściowo uzasadnione zasługiwało na częściowe uwzględnienie. W pierwszej kolejności Sąd odniósł się do interesu prawnego powoda w wytoczeniu powództwa o ustalenie. Powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny (art. 189 k.p.c.).

Sąd Rejonowy zaznaczył, że art. 189 k.p.c. określa materialno-prawne przesłanki zasadności powództwa, w którym powód domaga się sądowego ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Powództwo będzie oddalone przede wszystkim, jeżeli powód nie ma interesu prawnego do jego wytoczenia, ale także, jeżeli interes taki istnieje, ale twierdzenie powoda o istnieniu lub nieistnieniu stosunku prawnego okaże się bezzasadne. Powołał się

przy tym na wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2009 roku II PK 282/08, zgodnie z którym ustalenie wypadku przy pracy jest prawem pracownika i jednocześnie obowiązkiem pracodawcy, niezależnie od tego, czy pracownik będzie dochodził świadczeń z ustawy wypadkowej. Wypadek przy pracy nie jest zdarzeniem prawnie obojętnym dla pracodawcy i dla pracownika (art. 234 § 1 k.p. i nast.). Sąd Najwyższy wskazał, że pracownik nie musi wykazywać każdorazowo i indywidualnie szczególnego interesu prawnego z art. 189 k.p.c. dla uzyskania sprostowania protokołu powypadkowego, gdyż o istnieniu takiego interesu prawnego przesądził pracodawca. Niezasadne jest stanowisko zawężające interes prawny w żądaniu sprostowania protokołu powypadkowego do świadczeń ubezpieczeniowych z ustawy wypadkowej. Zatem dopuszczalne jest samodzielne powództwo o ustalenie wypadku przy pracy. Pracownik ma interes prawny w stwierdzeniu wypadku przy pracy, bo stawia go w lepszej sytuacji prawnej, a nie tylko faktycznej, przede wszystkim w postępowaniu przez organem rentowym o świadczenia z ustawy wypadkowej, co zobrazowano szczegółowo w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2006 roku (II PZP 14/05). W prawidłowym udokumentowaniu przyczyn wypadku przy pracy wyraża się, więc interes prawny pracownika, co uzasadnia powództwo o jego sprostowanie, także w spornym zakresie (art. 189 k.p.c.). Nie jest to interes prawny, który musi od razu przekładać się na świadczenia pieniężne. Protokół powypadkowy jest szczególnym środkiem dowodnym, właśnie przez reżim, jakiemu podlega i możliwość weryfikowania ustaleń, co do okoliczności i przyczyn wypadku. W tym znaczeniu pełni funkcję dokumentacyjną i gwarancyjną, gdyż na użytek nie zawsze bezpośredni, lecz niewykluczone, że także przyszły, stanowi dowód dla ewentualnych świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego lub innych świadczeń dochodzonych od pracodawcy.

W dalszej kolejności Sąd rozpoznał żądanie powoda pod względem jego merytorycznej zasadności.

Zgodnie z art. 234 § 1 i 2 kodeksu pracy w razie wypadku przy pracy pracodawca jest obowiązany podjąć niezbędne działania eliminujące lub ograniczające zagrożenie, zapewnić udzielenie pierwszej pomocy osobom poszkodowanym i ustalenie w przewidzianym trybie okoliczności i przyczyn wypadku oraz zastosować odpowiednie środki zapobiegające podobnym wypadkom. Pracodawca jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić właściwego okręgowego inspektora pracy i prokuratora o śmiertelnym, ciężkim lub zbiorowym wypadku przy pracy oraz o każdym innym wypadku, który wywołał wymienione skutki, mającym związek z pracą, jeżeli może być uznany za wypadek przy pracy. Zgodnie z § 9 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 roku w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza - nie później niż w ciągu 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku - protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

Sąd przeprowadził obszernie postępowanie dowodowe obejmujące nie tylko dokumenty złożone do akt sprawy, dokumentację medyczną powoda, ale i zeznania wielu świadków, stron oraz dowód z opinii biegłego - pisemnej oraz ustnej uzupełniającej.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego w ocenie Sądu przyczyną bezpośrednią wypadku jakiemu uległ powód w dniu 29 czerwca 2017 r. było przygnięcie powoda paletą z ułożonymi na niej blokami betonowymi przez dźwig wieżowy, który był operowany przez J. K. (1). Natomiast przyczyną pośrednią wypadku było operowanie dźwigiem wieżowym przez J. K. (1) bez wymaganych uprawnień i umiejętności.

W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego ortopedy traumatologa celem ustalenia czy obrażenia powoda powstały wskutek uderzenia przez jeden lub więcej upadających obiektów - bloków betonowych czy też w skutek przygnięcia przez paletę, na której znajdowały się betonowe bloczki. To właśnie stanowisko biegłego, jakie wyraził w opinii pisemnej i ustanej ostatecznie potwierdziło, że twierdzenia powoda dotyczące okoliczności zdarzenia są prawdziwe. Biegły ortopeda traumatolog, po wnikliwej analizie dokumentacji medycznej, rozpoznał stan po złamaniu poprzecznym lewego podudzia po leczeniu operacyjnym - gwoździowania śródszpikowego. Analiza ww. dokumentacji, zebrany wywiad i badanie powoda pozwalają stwierdzić, że powód w dniu 29 czerwca 2017 r. doznał obrażeń w postaci złamania kości podudzia lewego, co wymagało leczenia szpitalnego i operacyjnego zespolenia gwoździem śródszpikowym. Morfologia złamania, przebieg i umiejscowienie szczeliny złamania wskazuje na to, że do złamania doszło najprawdopodobniej na skutek uderzenia - przygnięcia paletą z blokami. Paletą, która znajdowała się jeszcze nad powierzchnią stropu, zawieszona na dźwigu. Charakter złamania i obrażeń wskazuje, że

nie jest to złamanie, które powstało na skutek przygnięcia bloczkami, które rozsypały się z palety. Taki przebieg zdarzenia biegły kategorycznie wykluczył w uzupełniającej opinii ustanej złożonej na rozprawie w dniu 18 listopada 2020 r. Biegły dokonując oceny i charakteru urazu powołał się jednocześnie na swoje 25 letnie doświadczenie jako ortopedy. Szczegółowo wyjaśnił, że gdyby na nogę spadły betonowe bloczki i był to uraz spowodowany przygnięciem bloczkami to doszłoby do martwicy skóry. Na zdjęciach z RTG widać, że szczelina złamania przebiega od strony przysrodkowej, poprzecznie do osi. Szczelina od strony bocznej rozdzieliła się na dwie szczeliny dlatego odczyn okostnowy jest bardziej rozległy. Biegły wyjaśnił, że taki rodzaj uderzenia nazywa się zderzakowym. Gdyby na nogę spadło wiele bloczków spowodowałyby to powstanie nieregularnych szczelin przebiegających wielokierunkowo. Doszłoby do powstania wielu odłamków kostnych. Na to nałożyłby się obraz w postaci rozległego uszkodzenia tkanek miękkich. Złamanie u powoda nastąpiło na skutek jednego uderzenia lub zmiany osi kończyny na skutek złamania podudzia. Żeby takie złamanie spowodował spadający bloczek noga musiałaby leżeć, powód musiałby leżeć bowiem siła działa poprzecznie do osi kości i kończyny. Na okoliczności, że powód miałby leżeć przed wypadkiem wskazuje żadna ze stron czy świadków. Biegły był jednoznaczny i zdecydowany w swoich twierdzeniach, kategorycznie wykluczył możliwość, że uraz powoda spowodowany został przez spadające betonowe bloczki. Skoro etiologia złamania wskazuje na uderzenie zderzakowe i biegły wykluczył możliwość powstania złamania wskutek spadających bloczków Sąd nie miał wątpliwości, że do powstania urazu doszło wskutek przygnięcia paletą z bloczkami. Mając zaś na względzie ciężar takiego ładunku około 1,5 tony tylko wskutek użycia dźwigu mogło dojść do jego przemieszczenia. Biorąc więc pod uwagę zeznania kierownika budowy, powoda oraz świadków M. J. (1) i B. O. Sąd jednoznacznie stwierdził, że to świadek J. K. (1) operował dźwigiem, nie posiadając ani odpowiednich umiejętności ani uprawnień i to wskutek jego działania doszło do przygnięcia nogi powoda paletą co doprowadziło do zmiążdżenia. Podkreślić przy tym należy, że w świetle opinii biegłego to przygnięcie doprowadziło do urazu powoda, a nie następnie spadające bloczki betonowe.

Analizując wnioski opinii oraz materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że wersja przebiegu zdarzenia przedstawiona przez pracodawcę w protokole powypadkowym nie odzwierciedla faktycznego przebiegu zdarzenia i w związku z tym dokonał sprostowania protokołu nr (...) r. ustalając, że przyczyną bezpośrednią wypadku było przygnięcie powoda paletą z ułożonymi na niej bloczkami betonowymi przez dźwig wieżowy, który był operowany przez J. K. (1) oraz, że przyczyną pośrednią wypadku było operowanie dźwigiem przez J. K. (2) bez wymaganych uprawnień i umiejętności.

Sąd Rejonowy zaznaczył przy tym, że powód domagał się ustalenia, że przyczyną pośrednią było dopuszczenie go do pracy bez wymaganego przeszkolenia z zakresu BHP. Podkreślić w tym miejscu należy, że faktem jest, iż powód nie został prawidłowo przeszkolony z powyższego zakresu jednakże okoliczności te nie stanowiły pośredniej przyczyny wypadku. Sąd w powyższym zakresie powództwo oddalił, nie dlatego że twierdzenia powoda były nieuzasadnione, ale dlatego że przeszkolenie z zakresu BHP lub jego brak nie miało realnego wpływu na zaistniały wypadek przy pracy. Jak wynika min z zeznań świadka Ż., powoda czy zeznań samego pozwanego i świadka J. K. (1) powód faktycznie nie odbył ani szkolenia BHP, ani szkolenia wysokościowego jednakże fakt ten, w ocenie Sądu nie mógł stanowić nawet pośredniej przyczyny wypadku. Do wypadku bowiem doszło wskutek nieumiejętnych działań osoby trzeciej i w związku z jej poleceniem asekuracji palety z bloczkami. Powód natomiast wykonywał czynności murarza. Była to więc dodatkowa czynności nie mieszcząca się w ogóle w zakresie prac murarskich. Fakt przeszkolenie czy jego braku nie miał więc żadnego realnego związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy albowiem powód doznał urazu w zakresie działań, które w ogóle nie leżały w jego zakresie obowiązków.

W takiej sytuacji procesowej Sąd uznał powództwo we wskazanym wyżej zakresie za słuszne co do zasady, zaś oddalił w pkt 2 powództwo jedynie w części dotyczącej wpływu braku szkolenia BHP powoda, na wypadek przy pracy oraz z uwagi na wnioski biegłego w zakresie charakteru złamania jakiego doznał powód, eliminując z opisu zdarzenia doznanie urazu wskutek rozsypania się betonowych bloczków na lewą nogę powoda.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 kpc zgodnie z którym, w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

**Apelację od wyroku Sądu Rejonowego złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie w części tj. co do punkt 1 – w zakresie w jakim Sąd Rejonowy uwzględnił częściowo powództwo i sprostował protokół nr (...).** Pozwany zarzucił skarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu oceny dowodu z zeznań świadka R. C. (1) w sposób dowolny, a nie swobodny, z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, poprzez pominięcie części zeznań świadka, który podczas rozprawy w dniu 4 grudnia 2018 r.:

1) potwierdził, że jedyną osobą która operowała dźwigiem (dzień przed wypadkiem oraz w dniu wypadku) był kierownik budowy M. D.,

2) na pytanie powoda zaprzeczył, aby pytał J. K. (1), czy ten posiada uprawnienia;

3) zaprzeczył, aby do wypadku z udziałem powoda doszło w związku z użyciem dźwigu przez J. K. (1), a ponadto, podczas rozprawy w dniu 19 marca 2019 r. świadek R. C. (1) zaprzeczył aby J. K. (1) przyznał, że przyczynił się do wypadku z udziałem powoda;

4) potwierdził, że jedyną osobą która operowała dźwigiem na terenie budowy w dniu wypadku był kierownik budowy M. D..

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu oceny dowodu z zeznań świadka J. K. (1) w sposób dowolny, a nie swobodny, z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, poprzez pominięcie części zeznań świadka, który podczas rozprawy w dniu 4 grudnia 2018 r.:

1) potwierdził, że powód próbował bezprawnie wpływać na treść protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w wyniku czego D. K. inspektor BHP zrezygnowała z przygotowania protokołu;

2) zaprzeczył aby do wypadku z udziałem powoda doszło w związku z użyciem dźwigu;

3) potwierdził, że operatorem dźwigu był obywatel Belgii M. D.;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu oceny dowodu z zeznań świadków M. J. (1), B. O., A. O.

1) w sposób dowolny, a nie swobodny, z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, poprzez:

2) bezkrytyczne, a przy tym wybiórcze oparcie ustaleń faktycznych na zeznaniach ww. świadków oraz twierdzeniach powoda, pomimo ich oczywistej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym,

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na dokonaniu oceny dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy traumatologa w sposób dowolny, a nie swobodny, z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, poprzez pominięcie ustnej uzupełniającej opinii biegłego M. G., który podczas rozprawy w dniu 18 listopada 2020 r.:

1) wskazał, że do urazu nogi powoda (złamania o charakterze „zderzakowym”!) mogło dojść w wyniku upadku jednego bloczka betonowego na nogę powoda, cyt. 00:17:14 „Tak, to mógł być taki mechanizm, że spadł jeden bloczek i osunął się na bok”, 00:19:35 „Tak, ten mechanizm wydaje się też prawdopodobny, jeżeli powód leży”,

2) wyjaśnił, że w momencie sporządzania opinii pisemnej najbardziej prawdopodobny wydawał się mechanizm powstania urazu u powoda na skutek uderzenia nogi paletą zawieszoną na dźwigu, przy czym biegły nie wykluczył, że uraz mógł wywołać jeden bloczek spadający na nogę, cyt. 00:20:17 ten mechanizm, który opisałem w opinii



wydawał mi się najbardziej prawdopodobny, przy czym nie wykluczam takiego mechanizmu, że jeden bloczek uderzył w nogę?,

3) potwierdził, że w oparciu o materiał znajdujący się w aktach sprawy nie można kategorycznie wykluczyć, że do „przygniecenia” nogi powoda mogło dojść w wyniku uderzenia bloczka betonowego spadającego z palety, cyt. 00:28:51 „Możliwy jest taki scenariusz, że (...) powód cofnął się przed paletą przewrócił się (...) i jakiś bloczek nieszczęśliwie spadł na nogę”.

5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 i 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku dowodowego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego lekarza z zakresu ortopedii i traumatologii, zgłoszonego w piśmie pozwanego z dnia 9 lipca 2020 r., które to uchybienie miało istotny wpływ na wynik sprawy, bowiem doprowadziło do poczynienia przez Sąd kategorię ustaleń faktycznych co do przyczyn wypadku, w sytuacji gdy opinia biegłego sądowego M. G. nie zawiera kategorię wykluczenia, że do wypadku doszło w wyniku uderzenia nogi powoda przez bloczek betonowy upadający z wysokości;

6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych na podstawie zeznań kierownika budowy M. D. złożonych w toku postępowania prowadzonego na terenie Belgii, podczas gdy zaniechano przeprowadzenia dowodu z zeznań ww. świadka bezpośrednio przed Sądem bądź na zasadach pomocy prawnej przed sądem w Belgii, przez co naruszono prawo stron do udziału w czynnościach przesłuchania świadka oraz uniemożliwiono zadawanie pytań świadkowi, w sytuacji gdy Sąd oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach ww. świadka zawartych w protokole postępowania prowadzonego na terenie Belgii, a nie zaistniały jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiające przesłuchanie świadka M. D. z udziałem stron w niniejszej sprawie;

7. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 379 pkt 5) k.p.c. poprzez pozbawienie pozwanego możliwości obrony swych praw, polegające na:

1) nierozpoznanie wniosku dowodowego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego lekarza z zakresu ortopedii i traumatologii, zgłoszonego w piśmie pozwanego z dnia 9 lipca 2020 r., w sytuacji gdy opinia biegłego M. G. nie zawierała kategorię wykluczenia, że do urazu, jakiego doznał powód nie doszło w wyniku przygniecenia przez bloczek betonowy spadający z wysokości na nogę powoda;

2) zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z zeznań kierownika budowy M. D. bezpośrednio przed Sądem bądź na zasadach pomocy prawnej przed sądem w Belgii, przez co naruszono prawo stron do udziału w czynnościach przesłuchania świadka oraz uniemożliwiono stronie zadawanie pytań świadkowi;

8. dalej idące wady ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd, a polegające na ustaleniu, że:

1) Pozwany uczestniczył w wypadku z udziałem powoda, nie reagował albowiem sterownik się zaciął, a następnie powód wykonał gwałtowny ruch odsuwając paletę, w wyniku którego ułożone na palecie bloczki rozsypały się (str. 3 uzasadnienia), podczas gdy pozwany w chwili wypadku nie przebywał na terytorium Belgii,

2) biegły wskazał kategorię w opinii ustnej uzupełniającej, że charakter złamania i obrażeń wskazuje, że nie jest to złamanie, które powstało na skutek przygniecenia bloczkami, które rozsypały się z palety, podczas gdy biegły potwierdził, że w nie można kategorycznie wykluczyć, że do „przygniecenia” nogi powoda mogło dojść w wyniku uderzenia bloczka betonowego, cyt. 00:28:51 „Możliwy jest taki scenariusz, że (...) powód cofnął się przed paletą przewrócił się (...) i jakiś bloczek nieszczęśliwie spadł na nogę”.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wniosł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz nieobciążanie stron kosztami procesu.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik powoda podniosła, że uwzględniając powództwo w zasadniczej części Sąd oparł ustalenia faktyczne na trzech grupach dowodów, co których dopuścił się naruszenia przepisów postępowania szczegółowo przedstawionych w petitum niniejszej apelacji. Po pierwsze, ustalając przebieg wypadku przy pracy z

udziałem powoda, który miał miejsce w dniu 29 czerwca 2018 r. w miejscowości E. na terytorium Belgii, w aspekcie zeznań świadków Sąd całkowicie oparł się na zeznaniach osób, które nie uczestniczyły w zdarzeniu. Dokonując oceny dowodu z zeznań świadków M. J. (1), B. O., A. O. w sposób dowolny, a nie swobodny, z pominięciem obowiązku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, Sąd nie wziął pod uwagę, że ww. osoby nie były bezpośrednimi świadkami wypadku, zaś całość wiedzy na temat przyczyn wypadku osoby te czerpią z relacji powoda. Sąd nie odniósł się również do kwestii relacji towarzyskich lub osobistych łączących ww. świadków z powodem. Sąd pominął fakt, że osoby te całkowicie odmiennie przedstawiały przebieg wypadku w stosunku do świadków, którzy wykonywali pracę wraz z powodem (zeznania świadków R. C. (1), J. K. (1)). Po drugie, ustalenia faktyczne w znacznej części Sąd oparł na zeznaniach kierownika budowy (bądź majstra) M. D. złożonych w toku postępowania prowadzonego na terenie Belgii. Zeznania te zawarto w pisemnym protokole wraz z tłumaczeniem. Brak bezpośredniego przeprowadzenia dowodu z zeznań ww. świadka przed Sądem bądź na zasadach pomocy prawnej przed sądem w Belgii skutkowało naruszeniem prawa strony do udziału w czynnościach przesłuchania świadka (w tym zadawanie pytań świadkowi), a nie zaistniały jakiegokolwiek przeszkody uniemożliwiające przesłuchanie świadka. Po trzecie, kluczowym dowodem w sprawie, na którym oparł się Sąd I instancji ustalając stan faktyczny okazał się dowód z pisemnej opinii biegłego lekarza ortopedy traumatologa M. G. oraz ustnej opinii uzupełniającej biegłego. Zdaniem pozwanego prawidłowo ustalony stan faktyczny nie powinien pomijać całościowego odniesienia się do wspomnianej opinii. Sąd całkowicie pominął wskazanie biegłego, że do urazu nogi powoda (złamania o charakterze „zderzakowym”) mogło dojść w wyniku upadku jednego bloczka betonowego na powoda. Biegły wyjaśnił, że w momencie sporządzania opinii pisemnej najbardziej prawdopodobny wydawał się mechanizm powstania urazu u powoda na skutek uderzenia nogi paletą zawieszoną na dźwigu, jednak wynikało to z zakresu sformułowanej tezy dowodowej, gdzie jako alternatywną przyczynę urazu wskazano uderzenie przez kilka bloczków betonowych spadających na nogę powoda. Biegły nie wykluczył, że uraz mógł wywołać jeden bloczek spadający na nogę (apelacja k. 642-648 a.s.).

**W odpowiedzi na apelację** strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego. W ocenie strony powodowej wszystkie podniesione w apelacji zarzuty są chybione, a skarżony wyrok został oparty o zebrany w sprawie materiał dowodowy i przeprowadzone postępowanie dowodowe polegające na przesłuchaniu świadków i stron. Apelacja pozwanego milczy o ustaleniach i faktach dokonanych przez biegłego ortopeda w zakresie charakteru złamania i uszkodzenia nogi powoda, a do tych faktów pozwany w ogóle się nie ustosunkował, gdyż jednoznacznie wskazują, że charakter złamania nie mógł powstać na skutek spadających bloczków betonowych (odpowiedź na apelację k. 655-657 a.s.).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była niezasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżony wyrok jest zasadny. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał niewadliwej oceny materiału dowodowego, a następnie przeprowadził adekwatne do przedmiotowych roszczeń rozważania prawne, dokonując właściwej subsumpcji stanu faktycznego do przepisów prawa materialnego. W toku postępowania nie doszło do nieważności postępowania, a przedmiot sporu został rozpoznany, nie zaistniała także konieczność uzupełnienia materiału dowodowego. Brak jest więc podstaw do uchylecia lub zmiany zaskarżonego orzeczenia w rozumieniu art. 386 § 2 i 4 k.p.c. Sąd Okręgowy podziela dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne i argumentację prawną przedstawioną w motywach zaskarżonego wyroku, przyjmując ustalenia i oceny tego Sądu za własne w myśl art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 i 2 k.p.c.

Zarzuty apelacji koncentrowały się na kwestionowaniu prawidłowości przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego, w tym oceny zebranych w sprawie dowodów oraz poczynionych na ich tle ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności związanych ze zdarzeniem z 29 czerwca 2017 r. Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy nie podzielił jednak stanowiska skarżącego prezentowanego w apelacji. W szczególności Sąd Okręgowy nie dopatrzył się w skarżonym wyroku naruszenia stanowiącego oś zarzutów apelacji art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie wskazuje się, że przepis ten i wyrażona w nim zasada swobodnej oceny dowodów narzuca na sądy obowiązek stosowania takiego rozumowania przy analizie materiału dowodowego, który jest zgodny z wymogami wyznaczonymi

przepisami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Sądy są obowiązane rozważyć materiał dowodowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, a także odnosząc je do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98). Podniesienie skutecznego zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów wymaga więc udowodnienia, że powyższa okoliczność nie zachodzi, konieczne jest zatem wskazanie nieprawidłowości procesu myślowego przeprowadzonego przez sąd do których doszło przy przyjęciu kryteriów oceny dowodów lub stosowania kryteriów oceny podczas analizy dowodów. Nieprawidłowości powinny mieć charakter obiektywny, to jest niezależny od indywidualnych doświadczeń życiowych i poglądów stron. Nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99; z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98).

Uwzględnwszy powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do czynienia Sądowi Rejonowemu zarzutu dokonania błędnej oceny materiału dowodowego bądź też przekroczenia omówionej wyżej zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie wskazanych w apelacji okoliczności. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone w tym zakresie postępowanie dowodowe, obejmujące dowody ze świadków oraz dokumentów, było dostatecznie wnikliwe, a jego skutkiem była prawidłowa i logiczna interpretacja faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wprawdzie pozwany stosunkowo precyzyjnie określił zakres i charakter uchybień, jakich w jego ocenie Sąd Rejonowy miał dopuścić, niemniej jednak całościowa analiza podnoszonych przez powoda zarzutów prowadzi do przyjęcia, iż wyrażane przez niego stanowisko skupiało się przede wszystkim na przedstawieniu własnej interpretacji dowodów i faktów oraz eksponowaniu okoliczności, które w ocenie pozwanego miały istotne znaczenie, co jednak na tle powyższego nie mogło prowadzić do wzruszenia ustaleń i ocen Sądu Rejonowego. Dla postawienia skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza bowiem przedstawienie własnej wersji zdarzeń, wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy, czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez Sąd I instancji, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych uchybień, których dopuścił się Sąd w toku wnioskowania i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w świetle dyrektyw swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie przez skarżącego własnej wersji wydarzeń, choćby była równie prawdopodobna jak ta przyjęta przez Sąd, a tym bardziej nie może odnieść żadnego skutku proste zanegowanie ustalonych w sprawie faktów (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 grudnia 2017 r., V ACa 948/17; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 grudnia 2017 r., I ACa 658/17).

Stanowisko strony pozwanej w znacznej mierze opierało się na sprzeczności dowodów, w oparciu o które Sąd Rejonowy dokonywał ustaleń – w tym zeznań wyżej wymienionych świadków – z pozostałym materiałem dowodowym, w ramach którego, oprócz bliżej nieokreślonych „dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy” oraz opinii biegłego sądowego, wymienił jedynie zeznania świadków J. K. (1) oraz R. C. (1). Wymaga jednak podkreślenia, że Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadków J. K. (1) oraz R. C. (1) jako sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, a skarżący nie podnosił argumentów mogących prowadzić do wzruszenia takiej oceny. W szczególności zeznania J. K. (1) zostały przy Sąd Rejonowy poddane dokładnej ocenie, wskazując przy tym w jakim zakresie oraz z jakich przyczyn uznał je za niewiarygodne. Podnosząc zarzut błędnej oceny zeznań ww. świadka pozwany powołuje się jedynie na to co świadek w swoich zeznaniach potwierdził bądź czemu zaprzeczył, jednakże bez wskazania w jaki sposób miałyby to wpłynąć na zasadność przyznania zeznaniom świadka przymiotu wiarygodności – odmiennie, niż uczynił to Sąd Rejonowy. W tym też kontekście Sąd Okręgowy zważył, że o ile analiza zeznań świadka potwierdza, że wskazywał on na okoliczności powoływane w zarzutach apelacji, o tyle nie świadczy to o dokonaniu nieprawidłowej oceny jego zeznań. Skarżący pomija, iż przyczyną braku nadania wiary zeznaniom świadka była ich sprzeczność z pozostałymi zebranymi w sprawie dowodami. Przykładem takiej sprzeczności były relacje świadka co do tego, iż powód miał próbować bezprawnie wpływać na treść protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, w konsekwencji czego inspektor BHP D. K. miała zrezygnować z przygotowania protokołu. Tymczasem z zeznań wyżej

wymienionej osoby wynika, że przyczyną odstąpienia od przygotowania protokołu był fakt, że powód ją nagrywał, co wywołało jej wzburzenie. Również zeznania J. K. (1) w zakresie, w jakim w skazał, że do wypadku w wyniku którego powód doznał urazu doszło bez udziału dźwigu, były sprzeczne z treścią pozostałych zebranych w sprawie dowodów – w tym zeznaniami powoda na okoliczność przebiegu zdarzenia, zeznaniami M. J. (1) i B. O., które potwierdziły, że świadek przyznał iż jest odpowiedzialny za wypadek, zeznaniami kierownika budowy M. D. czy też opinią biegłego sądowego z zakresu ortopedii-traumatologii w zakresie, w jakim dotyczyła mechaniki urazu doznanego przez powoda. Z kolei wspomniany wyżej M. D. jednoznacznie zaprzeczył, by w chwili zdarzenia używał dźwigu wieżowego, co wynika wprost z protokołu jego przesłuchania w toku postępowania przeprowadzonego w Belgii.

Wprawdzie jedyną osobą, która częściowo potwierdziła relacje J. K. (1), był świadek R. C. (2), tym niemniej jego zeznania również nie były zbieżne z wymienionymi wyżej dowodami. Również i ten świadek wskazał, że jedyną osobą, która operowała dźwigiem na terenie budowy w dniu wypadku był kierownik budowy M. D., jednakże jak wspomniano wyżej, jest to niespójne z zeznaniami M. D., który wskazał, że na teren budowy przybył dopiero po wypadku, a także z zeznaniami M. J. (1) i B. O., które wskazały, że J. K. (1) przyznał się do używania dźwigu w czasie wypadku. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę na relacje świadka, zgodnie z którymi dźwig wieżowy miał być użytkowany w trakcie wypadku lub po jego wystąpieniu, jednocześnie zaś po wypadku szukał kierownika budowy i nie mógł go znaleźć, co z kolei koreluje z zeznaniami samego M. D. co do faktu iż w czasie budowy nie przebywał na terenie budowy. Nie ma przy tym znaczenia w sprawie powołana w treści zarzutu okoliczność, czy świadek pytał J. K. (1) o uprawnienia do kierowania dźwigiem – znaczenie miało natomiast to, czy faktycznie je posiadał oraz czy w feralnego dnia dźwigu używał. Sam J. K. (1) zaprzeczył przy tym, aby posiadał uprawnienia na dźwig. Z kolei zacytowany w apelacji fragment zeznań świadka („Nic mi nie wiadomo na temat, żeby J. K. (1) operował dźwigiem”) nie stanowi zaprzeczenia że ten fakt miał miejsce, lecz jedynie oznajmienie braku wiedzy. Koreluje to z zeznaniami świadka w pozostałym zakresie, w którym wskazywał, iż w trakcie zdarzenia pracował w innym miejscu i dopiero przybył na miejsce wypadku po tym, jak nastąpił.

Nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów dotyczących oceny zeznań świadków J. K. (1) i R. C. (1), równoległe Sąd Okręgowy uznał za prawidłową ocenę zeznań pozostałych świadków. W tym zakresie rozważania należało rozpocząć od oceny zarzutu nieprawidłowej oceny zeznań świadków M. J. (1), B. O. i A. O., która zgodnie ze stanowiskiem skarżącego miała zostać dokonana w sposób bezkrytyczny, wybiórczy i sprzeczny z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Zarzut ten miał jednak charakter ogólnikowy. Pozwany nie wskazał w czym przejawia się bezkrytyczność ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania tych świadków ani też na czym miałyby polegać „oczywista” sprzeczność tych zeznań z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pozwany nie przedstawił przy tym przykładów sprzeczności zeznań ww. osób z pozostałymi dowodami. Prawidłowości oceny zeznań wymienionych wyżej świadków nie przeczy fakt, iż czerpały wiedzę o przebiegu wypadku od powoda, bowiem czyniąc ustalenia na tą okoliczność Sąd Rejonowy opierał się na innych dowodach, co wprost wynika z uzasadnienia skarżonego rozstrzygnięcia. Wymaga przy tym zaznaczenia, że świadkowie M. J. (1) i B. O., które były obce dla stron, zeznawały na okoliczność m. in. zachowania J. K. (1) względem powoda po wypadku, w tym jego przyznania się do spowodowania obrażeń ciała u powoda. Obie panie potwierdziły, że wspomogły powoda w trakcie pobytu w szpitalu. Były również obecne podczas wizyty pozwanego i J. K. (1) u powoda, podczas której poruszano temat wypadku. Zeznania obu pań były przy tym zbieżne co do tego, iż w trakcie spotkania J. K. (1) przyznał, że to on kierował dźwigiem w czasie wypadku.

Ostatecznie Sąd Okręgowy nie znalazł również podstaw do uznania, by w wyniku działań i zaniechań Sądu Rejonowego opisanych w apelacji doszło do pozbawienia pozwanego możliwości obrony jego praw. Przewidziane w art. 379 pkt 5 k.p.c. pozbawienie strony możliwości obrony jej praw polega na tym, że strona na skutek wadliwości działań procesowych sądu lub strony przeciwnej nie brała udziału w całym postępowaniu lub jego znacznej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na następnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji. Ocena zaistnienia takiej sytuacji procesowej powinna być dokonana w kontekście okoliczności konkretnej sprawy. Chodzi jednak tylko o wypadki rzeczywistego pozbawienia możliwości obrony, którego skutkiem było niedziałanie strony w postępowaniu. O pozbawieniu strony możliwości obrony swych praw przesądza kumulatywne wystąpienie

trzech okoliczności: naruszenia przez sąd przepisów procesowych będących źródłem uprawnień strony, wpływu tego uchybienia na wyłączenie możliwości działania strony w postępowaniu oraz niemożności obrony swych praw w postępowaniu w następstwie wystąpienia obu uprzednio wymienionych okoliczności. Nie dochodzi do nieważności postępowania, gdy mimo naruszenia przez sąd przepisów postępowania strona podjęła czynności w procesie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 1 marca 2017 r., IV CSK 350/16; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 2020 r., V CSK 618/19).

Skarżący upatrywał pozbawienia go możliwości obrony swoich praw w nierozpoznanie przez Sąd Rejonowy wniosku odwoławczego w przedmiocie dowodu z opinii innego biegłego lekarza z zakresu ortopedii oraz zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z zeznań kierownika budowy M. D. bezpośrednio przed Sądem bądź na zasadach pomocy prawnej przed sądem w Belgii, co miało stanowić pochodną innych podniesionych w powyższym zakresie zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 i 232 k.p.c. oraz art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Sąd Okręgowy nie podzielił jednak tego stanowiska. Przede wszystkim w ocenie Sądu Okręgowego brak było również podstaw do czynienia Sądowi Rejonowemu zarzutu naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., które zgodnie ze stanowiskiem strony pozwanej miało polegać na dokonaniu ustaleń faktycznych na podstawie zeznań kierownika budowy M. D. złożonych w toku postępowania prowadzonego na terenie Belgii przy jednoczesnym zaniechaniu podczas gdy zaniechano przeprowadzenia dowodu z zeznań ww. świadka bezpośrednio przed Sądem bądź na zasadach pomocy prawnej przed sądem w Belgii. Wymaga jednak podkreślenia, że do pozwu załączono dokument w postaci przetłumaczonego z języka niderlandzkiego protokołu przesłuchania M. D. z dnia 29 czerwca 2017 r. nr (...) Dokument ten zawiera oświadczenia wyżej wymienionego na okoliczność wypadku jakiego powód uległ w dniu 29 czerwca 2017 r. i stanowił dowód, na podstawie którego Sąd Rejonowy dokonywał ustaleń m. in. co do tego kto obsługiwał dźwig wieżowy w momencie wypadku. Pozwany w toku postępowania nie kontestował waloru dowodowego tego dokumentu ani wiarygodności zawartego w nim oświadczenia kierownika budowy. Co jednak bardziej istotne, nie sygnalizował potrzeby przesłuchania M. D. w charakterze świadka bezpośrednio przed Sądem bądź w drodze pomocy sądowej. Tym samym nie sposób czynić Sądowi Rejonowemu zarzutu zaniechania przesłuchania M. D. w charakterze świadka i uniemożliwienia stronie pozwanej zadania mu pytań, skoro strona o przeprowadzenie takiego dowodu nie wniosła. W tym też kontekście działanie (zaniechanie) Sądu Rejonowego nie mogło być kwalifikowane jako pozbawienie pozwanego możliwości obrony jego praw, skoro nie przejął w tym zakresie inicjatywy dowodowej mającej na celu przesłuchanie M. D. w charakterze świadka w ramach prowadzonego postępowania. Należy podkreślić, iż to strony są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania, także w sprawie z zakresu prawa pracy, a w konsekwencji do nich należy gromadzenie materiałów i wreszcie to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 1997 r., II CKN 70/96).

Ostatecznie w ocenie Sądu Okręgowego za niezasadne należało uznać zarzuty błędnej oceny dowodu z opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii M. G.. Zgodnie z twierdzeniami pozwanego Sąd Rejonowy pominął ustną opinię uzupełniającą biegłego oraz wskazane przez niego na rozprawie 18 listopada 2020 r. inne prawdopodobne przyczyny urazu, jakiego powód doznał 29 czerwca 2017 r., a w szczególności okoliczność, iż biegły nie wykluczył w sposób jednoznaczny możliwości powstawiania urazu w sposób inny niż wskazywany przez powoda. Odnosząc się do tego zarzutu Sąd zważył, że przeprowadzeniu analizy dokumentacji medycznej i badań przedmiotowych biegły w opinii głównej wskazał jednoznacznie, że do doznanego przez powoda (złamania) najprawdopodobniej doszło na skutek uderzenia – przygnięcia paletą z bloczkami, która znajdował się jeszcze nad powierzchnią stropu, zawieszona na dźwigu”, a jednocześnie, że „charakter złamania i obrażeń wskazuje, że nie jest to złamanie, które powstało na skutek przygnięcia bloczkiem, które rozsypały się z palety”. Uzupełniając opinię w powyższym zakresie na rozprawie 18 listopada 2019 r. biegły odniósł się natomiast do pytań pełnomocnika pozwanego o kwestię prawdopodobieństwa tak opisanej przyczyny urazu. Opiniując ustnie biegły wskazał, że do urazu powoda mogło dojść w wyniku upadku bloczka lecz jedynie wówczas, gdyby powód znajdował się w pozycji leżącej, a bloczek spadał pionowo w dół, gdyż mechanizm urazu działa w ten sposób, że siła działa poprzecznie do osi kości i kończyny. Dokonane w sprawie ustalenia faktycznie nie potwierdzają jednak takiego przebiegu zdarzenia. Tuż przed wypadkiem powód znajdował się w pozycji stojącej. Analizując taki przebieg zdarzenia biegły wskazał, że gdyby powód stał obok palety z której wypadłby bloczek, to najprawdopodobniej spowodowałby uraz stopy, a nie nogi w odcinku udowym. Samo wskazanie przez

biegłego scenariusza, w którym powód cofał się przed paletą, przewrócił się i bloczek spadł mu na nogę, biegły wskazał jako możliwy w kontekście przedstawionej mechaniki urazu. Jednak taki scenariusz nie jest zgodny z prawidłowo ustalonym przez Sąd Rejonowy przebiegiem zdarzenia. Ani powód, ani też żaden ze świadków, nie wskazali, aby powód w chwili zdarzenia znajdował się w pozycji leżącej.

Na tle powyższego za niezasadny należało również uznać zarzut naruszenia art. 227 i 232 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosku dowodowego w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego lekarza z zakresu ortopedii i traumatologii, zgłoszonego w piśmie pozwanego z dnia 9 lipca 2020 r. Po pierwsze wskazać należy, że we wspomnianym piśmie procesowym (k. 579 a.s.), ustosunkowując się do opinii biegłego z 2 maja 2020 r., pozwany wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z innego biegłego sądowego lekarza specjalisty z zakresu ortopedii i traumatologii i alternatywnie, w przypadku nieuwzględnienia przez sąd ww. wniosku, o wezwanie biegłego sądowego na rozprawę w celu złożenia opinii ustnej. Sąd Rejonowy przychylił się do drugiego z ww. wniosków i na rozprawie w dniu 18 listopada 2020 r. przeprowadził dowód z ustnej opinii uzupełniającej. Wprawdzie pełnomocnik pozwanego zakomunikował zamiar forsowania wniosku o dopuszczenie opinii innego biegłego, jednakże ostatecznie nie zajął stanowiska w tym przedmiocie mimo zakreślonym przez Sąd Rejonowy 14-dniowym terminie na dokonanie tej czynności. Po drugie wymaga zaznaczenia, że dowód z opinii biegłego nie służy ustalaniu faktów, a weryfikacji twierdzeń strony poprzez przyzmat wiadomości specjalnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 marca 2021 r., I ACa 256/19). W realiach niniejszej sprawy dowód z opinii biegłego traumatologa został dopuszczony w celu analizy czy do urazu jakiego powód doznał mogło dojść w wyniku upadku jednego bądź kilku bloczków, czy też w wyniku uderzenia paletą wypełnioną bloczkami. Takie określenie tezy dowodowej było konieczne do ustalenia mechaniki urazu jakiego doznał powód, co z kolei mogło stanowić podstawę do ustaleń związanych z samym przebiegiem zdarzenia. Rozważania w tym zakresie ostatecznie nie leżały w gestii biegłego – który analizował jedynie, czy do urazu mogło dojść w opisywany przez strony sposób – lecz sądu w ramach postępowania sądowego, który dokonując ustaleń co do przebiegu zdarzenia opierał się również na dowodach ze świadków i dokumentów. Sama opinia biegłego była jednoznaczna i kategorierna, a dokonana przez biegłego analiza stanu zdrowia powoda nie budziła zastrzeżeń. W szczególności opiniując na rozprawy biegły odpowiedział na pytania sądu i strony pozwanej oraz szczegółowo wyjaśnił kwestie dotyczące mechaniki powstałego u powoda urazu. Na tym tle, ponieważ dowód z opinii został przeprowadzony pod koniec postępowania, w tym po przesłuchaniu świadków i stron na okoliczność samego wypadku, Sąd I instancji miał uzasadnione podstawy do stwierdzenia, iż dopuszczenie dodatkowego dowodu z opinii biegłego ortopedy-traumatologa nie jest konieczne. Jednocześnie Sąd nie ma obowiązku dopuszczania kolejnej opinii w każdym przypadku, gdy jest niekorzystna dla strony. Konieczność przeprowadzenia dodatkowej opinii występuje wówczas, gdy sporządzona uprzednio opinia jest niepełna i budzi zastrzeżenia, biegły nie udzielił bądź nie był w stanie udzielić w pełni odpowiedzi na tezę dowodową, jak również wtedy, gdy mimo uzyskania przez sąd wystarczających wyjaśnień w oparciu o opinię sporządzoną w dalszym ciągu istnieją okoliczności, których dokładne wyjaśnienie wymaga kolejnej opinii biegłego. Żadna z tych sytuacji w niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego nie wystąpiła. Wątpliwość, na którą powołuje się pełnomocnik pozwanego, dotyczy bowiem okoliczności związanych z przyczyną powstania urazu o powoda, a więc przebiegiem zdarzenia. Biegły M. G. udzielił w tym zakresie dostatecznych wyjaśnień, wskazując obie przyczyny (upadek bloczku lub uderzenie paletą) za prawdopodobne, ostatecznie skłaniając się jednak do przyczyny w postaci uderzenia paletą za przyczynę najbardziej prawdopodobną.

Nie stanowi pozbawienia strony możliwości obrony jej praw pominięcie jej wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego w sytuacji, gdy kwestia wymagająca wiadomości specjalnych została dostatecznie wyjaśniona. Sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii tych samych biegłych lub innych biegłych, jeżeli już sporządzona w sprawie opinia jest jednoznaczna i tak przekonująca, że określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną. Potrzeba powołania innego biegłego nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z dotychczas złożonych opinii, lecz musi być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowych opinii (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 18 lutego 1974 r., II CR 5/74; z 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12; z 16 października 2014 r., II UK 36/14; z 24 marca 2015 r., I UK 345/14). Należy podkreślić, że nie ma uzasadnienia wniosek o powołanie kolejnego biegłego jedynie w sytuacji, gdy złożone opinie są niekorzystne dla strony. Dopuszczenie dodatkowej opinii w takiej sytuacji prowadziłyby bowiem

do uwzględnienia kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałyby złożona opinia w pełni ją zadawalająca, co jest niedopuszczalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99).

Na tle powyższych rozważań Sąd Okręgowy zważył, że ustalenia Sądu Rejonowego w zakresie przebiegu i następstw zdarzenia z 29 czerwca 2017 r., jak również okoliczności temu zdarzeniu towarzyszących, należało uznać za prawidłowe i stanowiące logiczną konkluzję przeprowadzonej analizy dostępnego w sprawie materiału dowodowego. Przypomnieć należy, że zasadniczo istotą sporu było ustalenie przebiegu wypadku, jakiemu powód uległ w dniu 29 czerwca 2017 r. w następstwie którego doznał urazu lewej kończyny dolnej powoda. Strony odmiennie opisywały przebieg zdarzenia, a w szczególności przyczynę powstania tego urazu. Ostatecznie materiał dowodowy potwierdza jednak że przebieg zdarzenia zgodny z twierdzeniami powoda, która wskazywał, że bezpośrednią wypadku było przygnięcie Z. Ś. paletą z ułożonymi na niej blokami betonowymi przez dźwig wieżowy operowany przez J. K. (1) i takiego też ustalenia domagał się w protokole powypadkowym w drodze jego sprostowania. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w spójnym materiale dowodowym, obejmującym zeznania samego powoda, lecz również świadków M. J. (1) i B. O., a ostatecznie również biegłego sądowego z zakresu ortopedii-traumatologii. Wbrew twierdzeniom apelacji, biegły sądowy kategorycznie stwierdził, iż charakter złamania i obrażeń wskazuje, że nie jest to złamanie, które powstało wskutek przygnięcia blokami, które rozsypały się z palety. Jak omówiono powyżej, biegły uznał taki mechanizm urazu za najbardziej prawdopodobny, co potwierdza etiologia złamania, które określił jako „zderzakowe” – podobne do takiego, jakiego występuje w przypadku potrącenia człowieka przez jadący samochód i uderzenia zderzakiem samochodu w kończyny dolne osoby poszkodowanej. Mając na względzie informacje o szacunkowym ciężarze towaru znajdującego się na palecie (ok. 1,5 tony) oraz o tym, że paleta znajdowała się na wysokości kilkunastu centymetrów, ocenę biegłego co do najprawdopodobniejszego scenariusza wypadku należy uznać za w pełni zasadną. Wprawdzie biegły nie wykluczył, by do urazu mogło dojść w sposób opisywany przez stronę pozwaną, wskazał jednak, że aby doszło do takiego złamania jakie wystąpiło u powoda (które określił jako „zderzakowe”), bloczek musiałby upaść na nogę powoda prostopadle. W praktyce oznacza to, że powód w momencie doznania urazu musiałby przebywać w pozycji leżącej. Nie jest to wiarygodne choćby z perspektywy zeznań samego J. K. (1), który wskazał, że powód miał ustawiać bloki na palecie. Trudno zaś przyjąć, by powód czynił to leżąc. Wnioski biegłego co do mechanizmu urazu były skorelowane z opisem przebiegu zdarzenia prezentowanymi przez powoda, jak również wskazaniemi świadków M. J. (1) i B. O. co do tego, iż J. K. (1) przyznał się do kierowania dźwigiem i spowodowania wypadku, w wyniku którego powód doznał szkody. W tym kontekście można wprawdzie zgodzić się ze skarżącym, iż opisując stan faktyczny Sąd Rejonowy błędnie wskazał, iż pozwany uczestniczył w wypadku z udziałem powoda, niemniej jednak zdaniem Sądu miało to charakter omyłkowy. W tym zakresie Sąd Rejonowy zawarł ustalenie, zgodnie z którym w trakcie zdarzenia „Powód krzychał, sygnalizując pozwanemu co się dzieje, pozwany początkowo nie reagował albowiem sterownik się zaciął. Następnie pozwany dokonał gwałtowny ruch odsuwając paletę w wyniku którego ułożone na paletę w wyniku którego ułożone na palecie bloki rozsypały się”. W ocenie Sądu Okręgowego w powyższym opisie chodziło jednak nie o pozwanego, lecz o J. K. (1). Potwierdza to analiza tej części uzasadnienia, w której zawarto cytowany wyżej fragment odnoszący się do osoby pozwanego, a który dotyczył opisu przebiegu zdarzenia z 29 czerwca 2017 r. Ustalenia w tym zakresie Sąd Rejonowy ujął w jednym akapicie, w którym wskazał, że w czasie wypadku pracował z J. K. (1), który operował dźwigiem wieżowym. Powyższe pozwala na uznanie, że opisując przebieg zdarzenia z 29 czerwca 2017 r. Sąd omyłkowo przypisał czynności pozwanemu (którym jest R. K.), a nie J. K. (1). W kontekście tych rozważań ostatecznie powyższa omyłka nie miała istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozostałe ustalenia i rozważania Sądu Rejonowego nie pozostawiają bowiem wątpliwości co do tego, że Sąd ten przypisuje działania związane z operowaniem dźwigiem wieżowym J. K. (1), nie zaś pozwanemu, który istotnie w dniu wypadku nie był obecny na terenie Belgii.

W tym stanie rzeczy należało uznać, że Sąd Rejonowy miał podstawy do uznania, że wersji przebiegu zdarzenia przedstawionej przez pracodawcę w protokole powypadkowym jako nie odzwierciedlające faktycznego przebiegu zdarzenia. W konsekwencji Sąd ten miał uzasadnione podstawy do dokonania sprostowania protokołu nr (...) r. częściowo zgodnie z żądaniem powoda w trybie art. 189 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że skarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego było prawidłowe, gdyż Sąd ten wyczerpująco i precyzyjnie ustalił stan faktyczny, jak również zasadnie i adekwatnie do

ustalonego stanu faktycznego wskazał przepisy prawa stanowiące podstawę rozstrzygnięcia. Apelacja skarżącego nie zawierała natomiast argumentów mogących wzruszyć kwestionowane rozstrzygnięcie, a w istocie stanowiła jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę nie stwierdził, aby doszło do wskazywanych przez skarżącą uchybień, ani również by zachodziły podstawy do uchylenia skarżonego wyroku. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony powodowej, o czym orzekł jak w sentencji wyroku.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265), zasądzając od powoda na rzecz pozwanej spółki kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony przeciwnej w instancji odwoławczej.

Sędzia Małgorzata Jarząbek